

Linda Howe

Wędrowka Twojej duszy poprzez wcielenia

*Poznaj prawdę zapisaną
w Kronikach Akaszy*



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

**Wędrowka
Twojej duszy
poprzez wcielenia**

Linda Howe

Wędrownka Twojej duszy poprzez wcielenia

*Poznaj prawdę zapisaną
w Kronikach Akaszy*

Śłuchaj radia Hay House na żywo:
www.hayhouseradio.com



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Mariusz Warda
SKŁAD: Tomasz Piłsiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Iga Maliszewska
TŁUMACZENIE: Juliusz Poznański

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2015
ISBN 978-83-7377-739-2

Tytuł oryginału:
DISCOVER YOUR SOUL'S PATH THROUGH THE AKASHIC RECORDS
Copyright © 2015 by Linda Howe
English language publication 2015 by Hay House Inc. USA

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2015
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

*Składam najgłębsze wyrazy wdzięków i uznania
Drożyni „A”: Jean Lachowicz, Susan M. Lucci, Rachel Guy,
Cindy Waldon i Pały Collinsworth – promieniuj cym
gwiazdom, o wietlaj cym cie k mojej duszy
na drodze ku Nadzwyczajnemu yciu. Kocham was i dzi kuj .*

SPIS TRE CI

<i>Nota Autorki: Od zwyczajnego do Nadzwyczajnego</i>	9
<i>Słowo wst pne</i>	13
<i>Przedmowa: Moja droga do Kronik Akaszy</i>	17

CZ I: PODSTAWY KRONIK A SZY

Wprowadzenie	29
Rozdział pierwszy Jak odczytywa swoje Kroniki Akaszy	43
Rozdział drugi Pogodzenie si ze sob i innymi.....	71

CZ II: PI FILARÓW WIADOMO CI

Wprowadzenie	93
Rozdział trzeci <i>Filar 1: Inkarnacja</i>	99
Rozdział czwarty <i>Filar 2: Władza</i>	113
Rozdział piąty <i>Filar 3: Dyscyplina</i>	135
Rozdział szósty <i>Filar 4: Odpowiedzialno</i>	149
Rozdział siódmy <i>Filar 5: Zaanga owanie</i>	163

CZ III: FILAR CENT LNY

Wprowadzenie	177
Rozdział ósmy Łaska.....	181
Rozdział dziewiąty Równowa enie Trójk ta.....	191
Rozdział dziesiąty Twoje Nadzwyczajne ycie	207

<i>Naprzód</i>	217
<i>Załącznik: Modlitwa na ciele i Akaszyjskie Refleksje</i>	223
<i>Materiały pomocnicze dla towarzyszy podróży</i>	247
<i>Słowniczek terminów</i>	253
<i>Podziękowania</i>	265
<i>O Autorce</i>	267

NOTA AUTORKI

Od zwyczajnego do Nadzwyczajnego

W swej warstwie zewnętrznej życie Nadzwyczajne pozornie może niewiele różnić się od życia zwyczajnego. I w jednym, i w drugim pracujemy, by zarobić na opłacenie rachunków i zapewnić sobie dobrą służbę naszemu przetrwaniu i wygodzie. Rozwijamy relacje z sąsiadami, przyjaciółmi i rodziną.

Jednak pomiędzy życiem Nadzwyczajnym a zwyczajnym *istnieje* jedna różnica, a jest nią *wywołanie*. Ukierunkowane jest odrodzenie na zewnątrz, a przewodzi mu twoje Najbliższe Ja. Twoje ciało, umysł i uczucia bezpośrednio pozostają w służbie duszy; w życiu przewodzonym przez duszę nieustannie odzwierciedlasz Boskie wiatło – twoje serce, umysł i wola są z nim sprzymierzone. W rezultacie życiowe guzy i siniaki nie są ani tak dokuczliwe, ani tak dramatyczne.

Gdy żyjesz Nadzwyczajnym życiem, twoją intencją jest stałe pragnienie odnajdywania wiatła w innych ludziach i w samym życiu. Będąc zaangażowanym w rozpoznawanie, identyfikowanie wiatła i nadawanie mu w jakichkolwiek aspektach życia, możesz cieszyć się odpornością wobec wpływu czynników negatywnych. Jednak nie oznacza to, że nigdy nie stykasz się z trudnościami lub ich nie dostrzegasz, ale nie powstrzymuj się od nich przed odnajdywaniem dobra – nawet w najokropniejszych

sytuacjach. Masz inspirację do dokonywania wielkich czynów dobroci i szczeroci.

Prosta strategia, ujawniona mi podczas pracy z Kronikami Akaszy, staje się naszym protokołem w procesie przemiany życia ze zwyczajnego w Nadzwyczajne – o czym mówi niniejsza książka. Kroniki Akaszy mogą na uwaga za „Twoje Kosmiczne Kroniki”: archiwum energetyczne albo wymiar wiadomości, w którym odnotowane są dzieje w drówek twojej duszy poprzez przestrzeń i czas jako istoty ludzkiej. Mało tego – Kroniki Akaszy zawierają oparte na doświadczeniach „ciało mądre ci”, które obejmuje wszystko, cokolwiek kiedyś dała dusza kiedykolwiek pomyślała i zrobiła w ciągu swego istnienia, jak również jej przyszłe możliwości ci. Są to energie, które istnieją równolegle z nami jako istotami ludzkimi, poza światem materialnym, w wymiarze wibracyjnym.

Kroniki Akaszy służą nam jako nieskończone duchowe zasoby dla osobistego rozwoju i umacniania się. Strategia, o której wspomniałam wcześniej, pochodzi z tego przepelnionego miłością wymiaru i może być stosowana wszędzie i przez każdego, ale jest szczególnie potrzebna w obrębie Kronik Akaszy. Strategię tę tworzą: *wiadomość, akceptacja, docenienie oraz odpowiednie działanie.*

Oto czterostopniowy protokół, który będziemy stosowali do wszystkich poruszanych zagadnień, aby umożliwić sobie podjęcie zmian w wiadomości. Bardziej szczegółowe objaśnienie tego protokołu, pomocne w osobistym uzdrawianiu, można znaleźć w mojej książce pt. *Healing through the Akashic Records: Using the Power of Your Sacred Wounds to Discover Your Soul's Perfection.* Do osiągnięcia celów nakreślonych w niniejszej książce w zupełności wystarczy następujące zwięzłe ujęcie:

1. **Świadomość** ma kluczowe znaczenie – pragniemy by wiadomości tego, co wychodzi na jaw oraz naszych naturalnych ludzkich reakcji.
2. Naszym kolejnym krokiem jest **akceptacja** tego, co jest, bez modyfikowania i osądzenia. Oznacza to, że uznajemy i akceptujemy wszystko i wszystkich (w tym także i nas samych) takimi, jakimi jesteśmy w danej chwili. Nasze obserwacje opisujemy, ale nie oceniamy – jest to daleko bardziej potrzebne niż ferowanie wyroków, ponieważ przedmiotów obserwacji nie obciążamy żadnym subiektywnym znaczeniem.
3. Po akceptacji następuje **docenienie**, opierające się na rozpoznaniu i zrozumieniu pozytywnej wartości dokonanych przez nas wyborów, które postawiły nas w obecnym punkcie naszego życia. Wymaga to pewnej dozy zrozumienia naszych przeszłych wyborów, jako przystających do czasu, w którym zostały dokonane.
4. I na końcu dochodzimy do **odpowiedniego działania** – etapu, na którym pragniemy podjąć czynności wyrażające nasz Najgłębszy Instynkt i przeprowadzić je w możliwie najlepszy sposób.

Proces ten obejmuje wewnętrzny i zewnętrzny aspekt transformacji, z których obydwie są niezbędne, aby zmiana mogła być stabilna. Ów protokół można stosować do niemal każdej sytuacji, z którą się stykamy; czyni nas on zdolnymi, by zacząć kroczyć ku Nadzwyczajnemu życiu.

Ksiądzka ta mówi o przemianie naszego życia ze zwyczajnego w Nadzwyczajne, która stawia nas na szczycie naszej duszy. Wspólnie, krok po kroku, odbudujemy tę ciemną okoloną podłość, bada-

Jeśli ci te idee funkcjonują jako całość – jako jeden promień światła: *inkarnacja*, *władza*, *dyscyplina*, *odpowiedzialność* oraz *zaangażowanie*. Szybko poznasz nie tylko ten rodzaj rzeczywistości, w którym znajdujesi Kroniki Akaszy, ale również dowiesz się, jak rolę tych pięciu idei-tematów odgrywa w naszym życiu i jego transformacji. Przystudiujemy każdą z nich przez zastosowanie opisanego powyżej protokołu transformacji.

Na koniec dostrzeżesz, że stajesz się tak osobą, jak wiesz, że naprawdę jesteś, ciesząc się Nadzwyczajnymi relacjami ze wszystkimi, których spotykasz na swej drodze, wiadomości naszej jedności oraz nieograniczonej, wiecznej iskry, istniejącej w sercu każdej z waszej istoty.

Po drodze zetkniesz się z koncepcjami, które mogą wydawać ci się radykalne, oraz z innymi, które będą bardziej przystępne. Proszę cię tylko o to, by miał otwarty umysł i pozwolił sobie na eksperymentowanie. Wzrastanie w miedroci duchowej wymaga praktyki i doświadczenia, dlatego daj sobie pozwolenie, czas i przestrzeń, na które zasługujesz, by móc wypróbować te nowatorskie idee. (Niektóre używane przeze mnie terminy mogą brzmieć dla ciebie niezwykłe, dlatego zwróć uwagę na definicje znajdujące się w tekście, jak również w *Słowniczku terminów* znajdującym się na końcu książki, gdzie zebrałam i wyjaśniłam najczęściej stosowane terminy. Niektóre wyrazy pisane są wielkimi literami w celu podkreślenia ich unikalnego użycia w tekście).

Pamiętaj, że ostatecznie to ty sam ustalasz swoje prawdy. Aby mógł uczciwie podejść do rzeczy, czytaj tę książkę z otwartym umysłem i sercem, i czerp radość z podróży. A teraz weź udział ze mną w przygodzie spod znaku Akaszy i odkryj siebie i swoją duszę!

Linda Howe

SŁOWO WST PNE

*Kilka słów od jednej z moich najzdolniejszych studentek
i certy kowanych nauczycieli, którzy z powodzeniem
odbyli podró od zwyczajnego ku Nadzwyczajnemu...*

Gdy spogl dam kilka lat wstecz do czasów, gdy studiowałam pod okiem Lindy, przypominam sobie, jak gł boko to do wiadczenie otworzyło moj percepcj . Podczas pierwszych zaj na temat inkarnacji, sprawdzaj cych nasze rozumienie tego procesu (duchowej wiadomo ci przebywaj cej w zycznej formie), nie wiedziałam nawet, co my le o idei reinkarnacji, i nadal nie wiem, jak b dzie wygl dało nasze ycie po yciu... Jednak na przestrzeni dalszych zaj – do wiadczej c swoich poprzednich inkarnacji oraz gł bokiego poczucia wiedzy i wra enia znajomo ci – uwolniłam si na zawsze od wielu rzeczy, które dokuczały mi od wielu lat: l ku egzystencjalnego, niesprawiedliwo ci na wiecie, niepokoju wynikaj cego z przemijania, mierci bliskich osób i wielu innych. Dzi ki temu zyskałam ufno w egzystencj z perspektywy wy szego jej poziomu i zostałam prawdziwie uzdrowiona.

W moim codziennym yciu zacz ło naprawia si mnóstwo rzeczy. Granica dziel ca to, co zwyczajne od tego, co Nadzwyczajne, zacz ła powoli zanika , a ja poczułam si autentycznie wspierana Boskim wiatłem i energi . Bardzo wiele linii słuchych separacji i szu adkowaniu zacz ło si rozpuszcza , za punkt skupienia mojej wiadomo ci coraz bardziej przesuwał si w kierunku wszystkiego, co wietliste, pozytywne i po yteczne.

Nie ma przy tym znaczenia, czy do wiadczenia te były prawdziwymi obrazami z przeszłych wcieleń, oknem dającym wgląd w kolektywny umysł wszech świata, czy te jedynie produktem mojej wybujałej wyobraźni. Najważniejsze było moje bezpośrednie do wiadczenie wizji i wglądu oraz ich wpływ na mój system energetyczny, na mój poziom akceptacji, miłości, pokoju i zaufania. Poczulałam ogromne zaufanie do Kronik Akaszy i zaczęłam wyzywać się w twórczość odnośnie nie otrzymywanych informacji albo ich natychmiastowego rozszyfrowywania i przypinania wszystkiemu etykietek. Wiele dowiedziałam się o sobie i odkryłam, jaki był mój stosunek wobec władzy, dyscypliny, odpowiedzialności oraz zaangażowania.

Postrzegam te do wiadczenia jako przekroczenie progu wiadomości i dojrzałość. Mimo że w owym czasie byłam już matką, żoną, przyjaciółką i nauczycielką, nigdy wcześniej nie patrzyłam na te role z taką głębią i czułem. Ujrzałam jasno, w jaki sposób moje problemy na gruncie władzy wpływały na moją osobistą moc i moje rodzicielstwo. Stało się dla mnie oczywiste, gdzie i jak uciekałam od odpowiedzialności, oraz jak najlepiej mogłabym wprowadzić w moje życie dyscyplinę i zaangażowanie. To niesamowite, jakich zmian w moim zwyczajnym życiu ów wgląd dokonał.

Pikot tych zdarzeń polegało na tym, że nie musiałam przypominać sobie tego, czego się dowiedziałam, bowiem nastąpiły zmiany energetyczne, które usunęły stare wzorce oraz z góry przyjrzyjcie się. Skutki były natychmiastowe i trwałe. Zawsze myślałam, że wykonanie tego rodzaju pracy wymagałoby porzucenia normalnego życia na jakiś czas, przeniesienia się do Indii i medytowania miesiącami, albo wyjazdu do Meksyku, by tam wziąć udział w ceremonii z peyotlem – ale jak znaleźć odpowiedniego szamana?

Podczas kursu, który nastąpił po niej, zatytułowanego „Równowaga Trójki: serca, umysłu i woli”, mój portret „sprzed” – mój mentalny obraz relacji z tymi trzema częściami siebie – okazał się składać z gigantycznego *umysłu, serca* o średnicy piętnastu centymetrów oraz *woli* o długości przekątnej trzech milimetrów. Ten obraz z 2006 roku mam wciąż przed oczami jak zwykle. Nie jestem pewna, czy w ogóle miałam świadomość własnych uczuć, a moja wola właściwie nie istniała. Szłam przez życie kierowana energią umysłu, napotykałam za każdym razem opór wynikający z moich osądów, który dotkliwie obciążał moje serce i paraliżował moją wolę. Podczas kursu nauczyłam się pracować ze swym wewnętrznym Trójkiem i zacząłam proces uzdrowienia i równowagi, co zaowocowało wzrostem dynamiki relacji między tymi trzema punktami.

Dziś moje serce jest moim przewodnikiem, umysł zapewnia poprawną komunikację, a wola działa skutecznie. Praca z Kronikami Akaszy przyniosła mi wolność i ufność w dobrobyt, moją własną i innych ludzi. Opracowany przez Lindę Proces Modlitwy na Ciebie jest bezpieczny i prosty. Dzięki podaniu za podanymi przez Lindę wskazówkami, zawsze byłam w stanie wejść i wyjść z Kronik z pozytywną energią i rezultatami.

Na przestrzeni tych lat wraz z wieloma przyjaciółmi odczytuję z nimi Kroniki Akaszy, zdałam sobie sprawę z tego, jak bardzo z nas przeżywa kontakt z Kronikami na swój sposób. Poczujemy od osób, które widzimy przed oczami, a po tych z nas, którzy przeżywają to doświadczenie na dużo bardziej subtelne sposoby – takie jak poczucie wiedzy, przypomnienie zapomnianego snu, wiadomość o sobie czegoś, uczucie, wgląd, słowo, kolor, symboliczny lub znaczący dla nas obraz, a czasami zupełnie nic, jako inny sposób na zadanie pytania – istnieje nieskończenie wiele sposobów na połączenie się z Kronikami Akaszy i odczytanie ich zawartości. Podobnie jak w przypadku nauki języka obcego,

im więcej praktykujesz, tym szersze staje się twoje zrozumienie języka i tym bogatszy zasób słownictwa. Zrozumiałam, że najlepszym metodą jest zaufanie do swojego doświadczenia – nieważne, czy obrazowe czy subtelne – i wykonać pracę z czcią, pokorą i otwartością.

Zachcam cię do bycia otwartym na własne doświadczenia wewnątrz Kronik Akaszy. Mam nadzieję, że twoje odkrycia oraz miłe i mądre słowa dla Ciebie będą radością.

Homa
Certyfikowana nauczycielka Kronik Akaszy

R

Pogodzenie si ze sob i innymi

Rozpoznania podstawowych prawd dotycz cych cie ki twoj duszy mo esz dokona w okresie nieszcz cia lub spokoju. Wielko przeszkód blokuj cych twoj zdolno do nawi zania kontaktu z tymi prawdami przes dza o zaznajomieniu ze cie k twoj duszy. Poczucie alu przykrywa obecne w tobie wiatło, nie dopuszczaj c do tego bezpo redniego kontaktu. Spokój wewn trzyny ułatwia dokonanie wła ciwej oceny cie ki twoj duszy, dlatego skupiamy uwag na tym, jak rozbudzi w sobie bezwarunkow miło .

Ka da osoba, z któr kiedykolwiek pracowałam, wyra ała szczerze pragnienie bycia w harmonijnych zwi zkach – do wiadcz a pokoju. Gdyby tylko pragnienie wystarczyło do jego osi gni cia! Frapuj cym jest fakt, i to, czego tak bardzo pragniemy, mo e by tak trudne do zdobycia. Jako e celem naszej transformacji jest Nadzwyczajne ycie, bezwzgl dnie musimy zaj si zagadnieniem pogodzenia si ze sob i innymi. Zrozumienie sposobu, w jaki zmiany zachodz wewn trz Kronik, pomo e nam pomy lnie poznawa i stosowa duchowe praktyki bezwarunkowej miło ci do siebie oraz stosowania wobec innych przywileju w tpliwo ci¹.

¹ W prawie: zasada, zgodnie z któr w tpliwo ci przemawiaj na korzy oskar onego – przyp. tłum.

Uzdrawianie poprzez Kroniki Akaszy – zarys

Wewnątrz Akaszy uzdrawianie zachodzi poprzez wiadomo . Podstawowe założenie dotyczące uzdrawiania osadzonego w Akaszy mówi, iż każda osoba znajduje się na właściwym poziomie rozwoju duszy, która jest całkowicie i permanentnie połączona ze źródłem. Światło istnieje w pełni w każdym z nas, dlatego nigdy nie ma potrzeby jego dosyłania. Sednem sprawy jest wiadomo nieskończonego, wiecznego i teraz obecnego światła, nawet jeżeli okoliczności sugerują coś innego. Duchowe uzdrawianie, rozumiane z perspektywy Kronik Akaszy, to bycie wiadomym naszej jedności z Boskością . wiadomo tej prawdy przemiana nasze związki z wszystkimi ludźmi i wszystkimi zjawiskami, zarówno przemijającymi, jak i trwałymi, które współdecydują o naszym życiu.

Gdy pracujemy w Kronikach, transformacja ta zachodzi w bardzo ciekawy sposób, oparty na wietlnej Siatce. Jest to niewidzialny wzorzec energetyczny, tworzony przez wietlne punkty, odpowiadające zycznemu, emocjonalnemu i mentalnemu stanowi naszego bieżącego życia. Wszyscy jesteście my okryci niewidzialnym wzorcem wietlnych punktów, połączonych wzajemnie w oparciu o zgodność czy stotliwość. Te wzorce energetyczne organizują nasze jestestwo.

Gdy ktoś otwiera cudze Kroniki, posiada tymczasowe zwierzchnictwo nad wietlną Siatką osoby, której służy; natomiast w naszych własnych Kronikach nasz poziom zwierzchnictwa jest wyższy. Jednakże wietlna Siatka nie reaguje na bezpośrednią interwencję . Zmienia się za pośrednictwem ludzkich uczuć, myśli i działań, przybierając postać wspierającej daną osobę w chwili obecnej. Po sesji, w wietle skorygowanej wietlnej Siatki, osoba ta „dorasta”, czy inaczej przystosowuje się do bar-

dziej odpowiednich wzorców wiadomości i zachowań. To jest również powód, dla którego nigdy nie otwieramy czyich Kronik bez wyrażonej zgody tej osoby – odczytywanie Kronik wymaga osób dorosłych, podejmujących na własny rachunek wiadome decyzje służące ich przebudzeniu.

Gdy angażujemy się w pracę z Kronikami, dochodzi do dwóch ważnych wydarzeń. Po pierwsze – podnosi się platforma postrzegania fundamentalnej integralności i wietności „czytanej” osoby, skupiając uwagę dla lepszego wychwytywania informacji. Wiadomość ta diametralnie zmienia stosunek do warunków i okoliczności, umacniając zarówno osobę odczytującą Kroniki, jak i odczytywaną, w rozpoznaniu, w jaki sposób wszystkie sytuacje – miłe i niemiłe – stanowią część wielkiej symfonii, która powoduje przebudzenie duszy danej osoby do perfekcji. Dzięki rozpoznaniu pozytywnej roli wszystkich okoliczności życiowych osoba ta zostaje umocniona w czerpaniu z nich aspektów pozytywnych i łagodnym eliminowaniu ról rozproszenia.

Drugim bardzo ważnym wydarzeniem jest transformacja wietnej Siatki odczytywanej osoby. Dzięki wiadomości siły życiowej ożywa, wytrącając przestarzałe koncepcje i zachowania, oraz otwierając tę osobę na bieżące możliwości.

Należy pamiętać, że uzdrawianie to nie to samo, co leczenie. Ludzie czasami zostają uleczeni, a czasami nie. Każda trudno reprezentuje w tym okazji do rozpoznania w niej niezmiennej Boskiej Obecności oraz uwiadomienia sobie, że choroba, rana czy uraz to portal do intensywniejszej miłości do siebie.

To tylko krótki przegląd. W swojej drugiej książce, pod tytułem *Healing through the Akashic Records*, szczegółowo omówiłam ten temat. Jednakże ten rzut oka na uzdrawianie w zupełności wystarczy, by pogodził się ze sobą i innymi.

Pogodzenie si z sob

Transformacja, by by kompletn i trwaa , musi obejmowa zarówno aspekt wewn trzny, jak i zewn trzny. Pokój zewn trzny jest pochodn pokoju wewn trznego. Powstaj pytania: Jak przejd od idei pokoju wewn trznego do do wiadczenia pokoju zewn trznego? Co skada si na pokój? W jaki sposób my – ułomne, miertelne istoty, wiadome swej niesko czonej natury – tworzymy trwaa pokój? Skupmy si na tych zagadnieniach, zaczynaj c od obja nienia kontekstu, w jakim ycie w pokoju formuje opok dla naszych poszukiwa , maj cych na celu uczyni nasze ycie Nadzwyczajnym.

W niniejszym rozdziale skupimy si na zrozumieniu pokoju wewn trznego i u wiadomieniu sobie, e stopniowy rozwój tej sfery w sposób naturalny zaprowadzi pokój na zewn trz. Aktywne j dro pokoju przenika wszystkie warstwy autoekspresji, opromieniowuj c najbli sze otoczenie, a nawet si gaj c poza dostrzegalne horyzonty. Nasza pełna pokoju obecno staje si piorunochronem – a poniewa podobne wibracje pobudzaj si nawzajem, w sposób naturalny aktywujemy pokłady pokoju w ludziach i miejscach napotykanym na naszej drodze.

Skupmy si teraz na naszym wn trzu, by odkry , w jaki sposób zaprowadzi pokój w nim oraz w naszych zwi zkach. Dzi ki temu umocnimy nasz obecno jako siewców pokoju i poło ymy podwaliny pod dalsze zagadnienia dotycz ce naszego wiadomego uczestnictwa w wiecie.

My l, e doskonalenie mojego osobistego stanu pokoju jest czym warto ciowym, pocz tkowo wprawiała mnie w zakłopotanie, jednak z czasem okazało si du o pot niejsze ni przypuszczałam. Na pocztku piel gnowałam rodzinne spotkania, mocno pragn c „wnosi pokój” i starałam si postaw pokoju zaszczepli

w innych. Uwierz mi – było to jedynie ródłem wa ni, działało przeciwnie do moich intencji.

Na kolejnym etapie skupiłam się na byciu swoim własnym kibicem, nawet jeśli wielokrotnie czułam się pokonana lub lekceważona. Zdania „Oczywi cię, że jesteś zdenerwowana!” oraz „Nic dziwnego, że czujesz się lekceważona” były moimi mantrami, którymi posługiwałam się, praktykując potęgowanie bezwarunkowej miłości do siebie. Czyny takie zauważyłam, że wprowadziłam nie byłam ani takim „siewcą pokoju”, jakim zamierzałam być, jednak przynajmniej nie pogarszałam spraw – a to już był postępek!

Po pewnym czasie, wskutek praktykowania tych ćwiczeń, zauważyłam, że wiadomie rozwijałam w sobie wyrozumiałość i szacunek do siebie, bez względu na popełniane błędy lub reakcje innych ludzi. W rezultacie poczułam wewnętrzne ciepło i samoakceptację. Wszystko to osiągnęłam, stosując zaskakująco i rozbrajająco miły proces. Zaczniemy od początku.

Praktykowanie „Oczywi cię!”

Gdy zaczynałam pracować z Kronikami Akaszy i konfrontowałam zwykłe ludzkie rozterki – wychowywanie dzieci, pielęgnowanie wieloletniej wiąziny z partnerką oraz bycie wspierającą siostrę, córkę i przyjaciółkę – często szukałam pomocy w Kronikach. Niezależnie od tego, z jakiego rodzaju problemem zwracałam się do swoich Mistrzów, Nauczycieli czy Najbliższych, niezależnie od stopnia zniecierpliwienia czy frustracji – obojętnie, czy chodziło o utratę porozumienia z synem, narzekałam na matkę, nieuprzejmie odezwałam się do rodzica albo miałam wobec starszych się rodziców wygórowane oczekiwania – odpowiedź płynęła z Akaszy była konsekwentnie wyrażona miłością: „Oczywi cię!” lub „Nic dziwnego!”, a nawet „Wszystko jest dobrze!”.

Jako że mój umysł zaprogramowany był potrafił co wobec słabości, krytycznie wobec błędów, a do tego wymagał doskonałości (wszystko jedno, czy osiągalnej, czy nie), ta miłość i akceptacja była dla mnie niewiarygodna. Przedtem nie doceniałam wartości i mocy akceptacji. Zawsze kochałam siebie dopiero po spełnieniu określonych kryteriów albo gdy czułam, że dałam z siebie wszystko, akceptacja ze strony Mistrzów, Nauczycieli i Najbliższych wydawała mi się słabością, niemalże oznaką rezygnacji.

Jednocześnie nie zaczęłam zdawać sobie spraw z faktu, iż trwając kilkadziesiąt lat samokrytycyzm nie pomógł mi spełnić marzeń. Czy to może być ten głębi zakorzeniony wzorec samopokorzenia w jakiś sposób utrudniał, a może nawet przeszkadzał w osiągnięciu pokoju, którego tak bardzo pragnęłam?

Dlatego z takim wielkim sceptycyzmem po raz pierwszy wypróbowałam to akaszyjskie podejście. Wprowadziwszy w życie nowe postawy miłości i akceptacji – i zniechęcającymi uczuciami typu „Nic dziwnego!” oraz „Oczywiście!” – do wiaćczałam współczucia, akceptacji i – no właśnie – pokoju. Ku memu wielkiemu zaskoczeniu, zwykle zwiędzenie i szacunek dla mojej ułomnej natury ludzkiej zaowocowało tym, że mogłam w siebie dawać. W jakiś tajemniczy i niespodziewany sposób akceptacja bez osądzenia wywołała wewnętrzny pokój i poskutkowała szerszą autoekspresją. Później odkryłam jeszcze inne idee, które przeciwstawiały się mojemu dotychczasowemu zaprogramowaniu; nieustannie byłam pod wrażeniem długo wyczekiwanych rezultatów.

Zanim odkryłam te praktyki, szczerze wierzyłam, że nigdy nie dam z siebie wszystkiego – zawsze czułam, że „mogłam” lub „powinnam być” zrobić to lepiej (tak samo myślałam o innych!). Powtarzanie mantry „Oczywiście!” pomogło mi spenetrować te starsze idee i zacząć akceptować moje ludzkie ograniczenia, prze-

staj c traktowa je jako moralne niedoci gni cia, czy osobiste oskar enia. Bł dy, ograniczenia i niedoci gni cia – to wszystko naturalne elementy procesu ycia „rozwijaj cej si istoty ludzkiej”. Odkryłam takie oto fundamentalne prawdy:

- Moje ludzkie ograniczenia nie mog naruszy ani zniszczy doskonalo ci mojej duszy.
- Ka de dzialanie, ktore poskutkowało zranieniem siebie albo kogo innego, było usilowaniem zaznania wi kszej miło ci.
- Skoro to wszystko jest prawd w odniesieniu do mnie, jest równie prawd w odniesieniu do innych.

Zrozumiałam, e cała energia, któr wkładalam w samokrytycizm, zw tpienie, pot pianie i odrzucanie tak naprawd wi zily mnie w stanie negatywnego egocentryzmu. Gdy zacz lam zwi ksza miłosiern yczliwo w stosunku do siebie, niezale nie od tego, co zrobilam lub czego nie zrobilam, poczulam ogromn ulg i coraz bardziej otwieralam si na obecno i potrzeby innych. Paradoksalnie im bardziej akceptowalam swoje niedoskonalo ci, tym latwiej mi było wznie si ponad nie i zestroi si z dusz . Wspaniale!

Jeszcze bardziej zadziwiaj cy był fakt, i gdy zaakceptowalam owe „negatywne” aspekty własnej natury – par kilo wagi wi cej, szybko siwiej ce włosy, niecierpliwo , trudno ci w upominaniu si o swoje albo mój inny grzech w postaci bycia nazbyt dosadn – rozpraszały mnie coraz mniej, a w ko cu zanikły. Po prostu odrzucenie pogarszało sytuacj , za akceptacja dzialala koj co jak balsam. Nie musialam dlu ej spelnia moich dotychczasowych standardów perfekcji (nieosi galnych w takiej postaci), by do wiadczy uczucia miło ci do siebie. Fascynuj ce! Objawienie si tej idei i jednoczesne praktykowanie „Oczywi cie!” zrewolucjonizowało mój stosunek do tych upierdliwych wad.

Marzenie o bezwarunkowej miłości do siebie było w głębi mojego serca, jednak nie spełniło się ono a do chwili, w której zaczęłam stosować te mantry i to nastawienie, otwierając się na płynące z nich uczucia. Przejście od idei do doświadczenia stało się możliwe, gdy zaczęłam stosować te zwroty jako praktyki duchowe.

Praktyka duchowa może być dowolnie powtarzana czynnie i rozbudzać wiadomo Boskości. Moją pierwotną intencją był osobisty pokój i uwolnienie się od męczącego oszpecającego – i jedno, i drugie to aspekty Boskości. Wyście miłosiernych postaw „Nic dziwnego!” – będąc wyrazem Boskiego miłosierdzia – stało się leczniczym dla rany powstającej w wyniku ludzkiego oszpecającego, krytycyzmu i pogardy.

Mimo wielu lat stosowania tej praktyki wciąż mam wiele okazji ku temu, by mówić „Oczywiście!”, gdy pojawiają się niedoskonałości – pod wieloma postaciami i w różnych okolicznościach. Swoisty taniec wiadomości duchowej z doczesnymi uwarunkowaniami to po prostu część naszej podróży!

Wzorce uporczywych nawyków – powtarzające się myśli i zachowania, już od dawna zdezaktualizowane – nadal wprawiały mnie w poważny dyskomfort. Nie mogłam się ich pozbyć niezależnie od tego, jak bardzo stałam się świadoma ich źródła czy pierwotnej użyteczności. Moje próby zastąpienia ich nowymi, lepszymi wzorcami nie przyniosły żadnych rezultatów. Najwyraźniej próbowałam zbudować nowy dom na starych, nieoczyszczonych fundamentach.

W mojej prywatnej galerii niesławny archetyp o ary zajmował poczesne miejsce. Wzdrygałam się na myśl o odgrywaniu roli o ary i za wszelką cenę nie starałam się tego uniknąć. Jako potomkini długiej linii przodków czerpiących dumę ze swego cierpienia, czułam się odgrywać rolę o ary, przytłoczonej i opa-

nowanej przez zachowania innych ludzi – i mimo wszelkich wysiłków nie wiedziałam, jak się jej wyzbyć.

A teraz, drogi Czytelniku, może esz odgadnąć moją kolejną okazję na drodze do osiągnięcia osobistego pokoju: „Jak kocha siebie, nawet gdy jestem o sobie? Jak rozwija w sobie miłość i szacunek do siebie, nawet gdy jestem o sobie – w rzeczywistości ci albo w moim wyobrażeniu?” Dzięki podpowiedziom otrzymanym w Kronikach zacząłam stosować strategię „Oczywiście!” z nowo odkrytym zaangażowaniem i akceptacją na coraz głębszych poziomach.

Biorąc pod uwagę okoliczności mojego życia i mój sposób reagowania, normalnie poszłabym w kierunku krytycyzmu, jednak teraz zainterweniowało pełne miłości uczucie pochodzące z Kronik: „Oczywiście, Linda! Wszystko jest dobrze, moja droga. Wspaniałe było starać się o akceptację i zadowalać innych. Oczywiście! Nadal to robisz, więc pewnie ci to służy na swój sposób. I nawet jeśli do końca życia będziesz postępowała według tego wzorca, to i tak dajesz z siebie wszystko. To naturalne być człowiekiem, nawet jeśli pragniesz być doskonałą. Ale dopóki tego nie zaakceptujesz, nie będzie to działało na twoją korzyść”.

Wielkie nieba! Od dwudziestego czwartego roku życia wiadomie starałam się uwolnić od szukania akceptacji i zadowalania innych – i było to w rednym wieku wciśnięte z tym zmaganiem. Przyjęcie tej nowej perspektywy i płynące z niej fali akceptacji podniosło moje świadomościę połączoną z Boskością.

Ale nadciągała kolejna wspaniała rewolucja! Dzięki odkryciu optymalnego korzystania z tej praktyki zauważyłam, że odpowiadanie na potrzeby innych tak samo jak na moje wzbogacało nas wszystkich, wprowadzając pokój i harmonię. Zaakceptowanie tych wzorców w końcu uwolniło ich od ucisku. Nadeszło wyzwolenie.

Jednak zanim załoysz, co owa wolno za sob poci gała, pozwol sobie zrelacjonowa , co stało si potem. Do wiadczaj c pogł biaj cego si pokoju i wolno ci, natkn łam si na kolejn niespodziank . Okazało si bowiem, e pokój to nie jest czym statycznym, lecz raczej dynamicznym procesem, stale kształtu- j cym si i nieustannie ukazuj cym sw ywotno . Odkryłam, e kurczowe trzymanie si pokoju jest czynno ci daremn i zda- wało si niemal rozwiewa ten stan. Zacz łam rozumie , e ów upragniony stan pokoju wzywał mnie do bycia zawsze obec- w tu i teraz, pozwalaj c yciu toczy si i by takim, jakim si ob- jawia, bez os dzania czy usiłowania sprawowania kontroli. I tak jedno wydarzenie po drugim – stosuj c praktyk „Oczywi cie!” – udawało mi si sprosta wyzwaniom odno nie znajdowania wewn trznego pokoju, niezale nie od tego, jak bardzo burzliwa była sytuacja zewn trzna.



Dzi rozgl dam si za lud mi, którzy pogodzili si ze sob . Szukam ludzi, którzy ufaj sobie i innym, wierz w moc chwili tera- niejszej, maj zaufanie do ycia oraz odwag , by pozwala innym całkowicie by sob . Napotkani przeze mnie siewcy pokoju ywo praktykuj zaledwie kilka prostych zasad: akceptacja tego, „co jest” w danej chwili, pozwalanie na niedoskonało , nietraktowa- nie wydarze osobi cie oraz – gdy to konieczne – uprzejme usu- wanie si na bok. Dostrzegaj pokój w samym rodku zam tu. To wła nie siewcy pokoju naszych czasów.

Kim s ci ludzie? Wszyscy si zmieniamy. Dzi mog to by ja, jutro mo esz to by ty. My, ludzie, mamy raz dobre, raz złe dni i w rodku tej zmienno ci współpracujemy wspólnie nad własn i wzajemn akceptacj , nie tylko z powodu naszego potencjału,

lecz tak e naszych słabo ci, a nawet dziwactw. Siewcy pokoju nie ywi urazy, nie maj alu, a zamiast tego s skorzy do łaskawo-ci. Rozejrzyj si wokół siebie! Gdzie s dzisiejsi siewcy pokoju? Wsz dzie! Wszyscy nosimy w sobie moc, by by siewcami pokoju. Ka dy z nas. A teraz skupmy si .

AKASZYJSKA REFLEKSJA: W KRÓLESTWIE AKASZY

Po wi my teraz nieco czasu na nasz stosunek do siebie wewn trz tego niesko czenie miło ciwego królestwa Akaszy. Zacznij na głos odmawia modlitw : „Dzi kujemy Siłom wiatło ci (...) Kroniki s teraz otwarte”.

Przeznacz kilka chwil na zaaklimatyzowanie si w Kronikach. Otwórz si na ten wi ty wymiar współczucia, m dro ci i ywotno ci. Przejrzyj przestrze wokół siebie i w sobie, i zwró uwag na łagodne poczucie niewidzialnego wsparcia. Cudownie.

Wewn trznym głosem wezwij Mistrzów, Nauczycieli i Najbli szych i popro ich o pomoc w procesie. By mo e poczujesz wyra n obecno ich wsparcia, a nawet je li nie, to mo esz by spokojny – oni s w pobli u.

A teraz skup wiadomo na alu, jaki obecnie do siebie ywisz: odno nie jakiej czynno ci, sposobu autoekspresji albo na czym , czego nie mo esz w sobie zaakceptowa . Skoncentruj si na konkretnym aspekcie swojego człowiecze stwa. Opisz go mentalnie lub w dzienniku. Nie czas teraz na os dzanie ani ocenianie – po prostu to opisz. By mo e masz siebie dosy za nierozwi zanie problemów nansowych, ci głe niedomaganie w zwi zkach, nie-radzenie sobie w sytuacjach kon iktowych albo za inn kłopotliw cech osobist . Cokolwiek to jest – opisz to: Co robisz albo czego nie robisz? Jakie s w zwi zku z tym twoje my li, uczucia i działania? Co si dzieje potem? Opisz to szczegółowo.

Popro o wgl d, co si dzieje, gdy si za to pot piasz. Gdy podajesz siebie ci kiej krytyce, co si dzieje z tym mankamentem? Zazwyczaj narasta, roznieca si , czy ci dra ni? Negatywno jest dla wymiaru energetycznego niczym Super glue – utrzymuje niepo dane cechy na miejscu. Spraw , jak jest w twoim przypadku. Doskonale.

Popro Mistrzów, Nauczycieli i Najbli szych – niezale nie od tego, jak realni s dla ciebie w tej chwili – by pomogli ci lepiej zrozumie siebie. Mo e to wygl da tak, jakby mówił do swojego Najgl bszego Ja – wszystko jest w jak najlepszym porz dku. W atmosferze Kronik, gdzie ł cz si miło , m dro i siła yciowa, twoje poł czenie ze sob uznawane jest za wi te, za akaszyjskie kierownictwo ma za zadanie przede wszystkim ci wspiera .

Spróbuj powiedzie sobie „Oczywi cie! Masz to” albo „Oczywi cie! Taki jeste ” lub te „Nic dziwnego! Wszystko jest dobrze”. Zobacz, kiedy to si zacz ło. Jak si ta cecha rozwin ł? Nawet je li j odziedziczyłe , teraz jest twoja. Kiedy o ni poprosiłe ? Wiemy, e sam j wybrałe , poniewa w jaki sposób było to korzystne. W jaki sposób posłu yło ci bycie wła nie takim? Zwró uwag , e był to wybór z miło ci. Sprawd , czy mo esz „przej na swój stron ” czy uło y si ze sob . Kontynuuj mówienie sobie „Oczywi cie!” i „Nic dziwnego!”.

Rozwa mo liwo , e mo esz by obci ony t niedoskonało ci przez reszt swojego ycia. Czy chcialby zwi kszy szacunek, yczliwo i współczucie wobec siebie, *nawet gdyby* miał by wła nie taki do ko ca tej inkarnacji? W tym miejscu wi kszo z nas potrzebuje pomocy. Mistrzowie, Nauczyciele i Najbli si zapewni ci wszystko, co niezb dne. Popro ich o pomoc i kochaj siebie takim, jakim jeste – z t wad . wietnie!

Poczuj mo liwo uwolnienia si od samokrytycyzmu. To pot na praktyka duchowa, wi c mo e zaj nieco czasu. Bezwa-

runkowa miło do siebie to fundament wewn trznego pokoju. Dobrze ci idzie!

Id c dalej – pozwól temu odej i popro , by stał si wiadomy wzorca zachowania, my lenia lub działania, który kiedy był korzystny, lecz obecnie stał si ograniczaj cy. To mo e by wszystko: od szeregu zwi zków z nieodpowiednimi osobami, przez powtarzaj ce si i niedaj ce spełnienia decyzje w sferze zawodowej, po dziesi ciolecia frustracji zwi zanych z relacjami rodzinnymi, a nawet problemy zdrowotne. Wiesz, co ci niepokoi, dlatego pozwól swojej zwykłej, ludzkiej wiadomo ci dostarczy te informacje. Wspaniale.

A teraz opisz wzorzec. Opisywanie to pot ne narz dzie, pozwalaj ce de niowa i nadaj ce my lom namacalny kształt. A zatem: Co robisz? Czego nie robisz? Kiedy to si zacz łó? Co ci przekonało, e dobrze byłoby przyj ten wzorzec? W jaki sposób był ci pomocny? W pewnym momencie zacz łci zawadza . Kiedy to si stało? Co si wtedy działo? W jaki sposób przekroczyłe ten wzorzec, a mimo to postanowiłe go zatrzyma ? W jaki sposób trzymanie si ograniczaj cego wzorca było dla ciebie korzystne?

Kochasz siebie i nigdy by si rozmy lnie nie skrzywdził. Dlaczego zatrzymanie tego wzorca było słuszne? Doskonale. Pami taj, e pot pianie si zatrzyma ci w tym samym miejscu, natomiast wola akceptacji tego wzorca uwolni ci od niego.

Rozwa jeszcze raz mo liwo utrzymania tego wzorca przez reszt ycia. Popro Mistrzów, Nauczycieli i Najbli szych, by pomogli ci obj siebie samego miłuj c ycziwio ci „Oczywi cie!” i „Nic dziwnego!”. Powiedz na głos: „Oczywi cie, e masz ten wzorzec!” oraz „Nic dziwnego! Tak było zawsze, wi c sk d miała wiedzie , e mo e by inaczej?”. Si gnij po niewyczerpane pokłady miłosierdzia i współczucia i pozwól im si przenikn . Nie ma nic złego w utrzymaniu tego wzorca; nawet najbardziej kłopotli-

we zachowanie nie jest w stanie ugasi twojego wewnętrznego światła. Może je zablokować, ale nie unicestwi. Otwórz się na traktowanie siebie ze współczuciem i szacunkiem, na które zasługujesz nawet z tym wzorcem. Zaakceptuj go.

Dobrze. A teraz zamknijmy twoje Kroniki. Wykonanie tej głębokiej pracy zwykle nie przynosi natychmiastowych, magicznych rezultatów. To wymaga czasu i może zająć więcej niż jedną sesję – wszystko jest dobrze. Proces ten ma na celu przyjęcie perspektywy duchowej w patrzeniu na siebie oraz traktowaniu siebie zgodnie z Boskim wolem. Przeczytaj na głos Modlitwę Zamknięcia, która zaczyna się słowami: „Kroniki są teraz zamknięte. Amen”.

wielka robota! Nadszedł teraz czas na pełne uziemienie – wyjdź na spacer albo podlej kwiaty. Możeś też coś zjeść. Z pewnością ci jest teraz bardziej wiadomo, jak blisko jest miłoboskości do siebie. Teraz już wiesz, jak działa ta duchowa praktyka przejścia od idei bezwarunkowej miłoboskości do siebie i akceptacji do do wiadczenia samoakceptacji i pokoju wewnętrznego. Powtórzenie mantry „Oczywiście!” wprowadzi cię w nieograniczony stan miłoboskości do siebie. Gdy pogodzisz się ze swobodą ludzkiej natury, rozbrzydną twoją duchowość!

Pogodzenie się z innymi

wiadomo, że naszej wiecznie współczującej duchowej natury może wprawiać w zakłopotanie w obliczu ludzi znajdujących się w ferworze ludzkiej rzeczywistości. Jak – na miłoboskość – może na kochać, szanować i cenić innych, gdy zachowujesz się inaczej? Jako osoby przebudzone rozpoznajemy w nich światło i czystość zmagamy się, usiłując nawiązać z nimi nieporozumienia i prze-

konujemy si , e nie reaguj . Cz sto gorliwie nas odrzucaj z niezrozumiałych dla nas powodów. Widzimy w nich potencjał, którego oni nie dostrzegaj . Akceptujemy ich takimi, jakimi w chwili obecnej s w swej ułomnej ludzkiej naturze. Proste, prawda?

Tu wyłania si podstawowy aspekt Akaszyjskiego Podej cia: Ka dy zawsze stara si jak mo e najlepiej. Naprawd . Ka de działanie motywowane jest pragnieniem do wiadczenia miło ci we wszystkich jej przejawach: akceptacji, poczucia bezpiecze stwa i tym podobnych. Nawet na pozór „złe zachowanie” jest d e niem do tego, by poczu si lepiej. Z tej perspektywy krzywd wyrz dzon drugiej osobie nale y postrzega jako sposób na poprawienie dobrostanu.

Bior c pod uwag pochodzenie, dorastanie, do wiadczenia, uwarunkowania biologiczne i przekonania ka dego człowieka – po ród miriad innych czynników stoj cych za ludzkimi zachowaniami – zrozumiałe jest, e podejmowane działanie jest najlepszym mo liwym w danej chwili dla danej osoby. Dotyczy to wszystkich ludzkich interakcji – od małych, codziennych, po te w wi kszej skali, gdy ludzie działaj wspólnie. Mo e to przybra przera liw form , jednak podstawow motywacj jest do wiadczenie jakiej formy miło ci.

Na poziomie motywów wszyscy jeste my niewinni. Wszystkie istoty ludzkie pragn jak najlepiej dla siebie i innych, i zrobi wszystko, co w ich mocy, by to osi gn . Nigdy rozmy lnie nie wyrz dziłby krzywdy ani sobie, ani innej osobie, chyba e poczuło , i jest to jedyny sposób na przekazanie komunikatu. W imi „odrobienia lekcji” karzemy przest pców, aby da im bodziec do zaprzestania łamania prawa. Idziemy na wojn , by przekona innych, i racja jest po naszej stronie, prze wiadczeni, e bez wzgl du na rozmiary zniszcze , jakie ona wywoła, jest konieczna, by my si czuli bezpieczni. Nie my l prosz , e w ja-

kikolwiek sposób usprawiedliwiam przemoc, czy do niej zach -
cam – po prostu przedstawiam t perspektyw jako sposób na
zrozumienie motywów kieruj cych lud mi dopuszczaj cymi si
nawet najbardziej haniebnych czynów.

I tu ponownie jeste my wezwani, by obj innych tymi samy-
mi uczuciami „Oczywi cie!” i „Nic dziwnego!”, tak jak to wcze-
niej robili my wobec siebie samych. Ta miłuj ca akceptacja nie
jest to sama z wyparciem makabrycznych czynów, lecz raczej
współczuj c odpowiedzi na potrzeby innych. „Oczywi cie!”
nie jest akceptacj „złego zachowania”, a po prostu wyra a praw-
d , e adne zachowanie nie jest w stanie zagasi wiatła ycia.
Jest ono bowiem obecne nawet w najgorszych sytuacjach. To
okazja dla przebudzonego Akaszyjskiego Pracownika wiatła:
szuka i odnale wiatło mimo wyra nych dowodów na co
wr cz przeciwnego!

Naszym codziennym zadaniem jest obj cie tych, których
znamy i kochamy tym samym uczuciem, którego oczekujemy od
nich: „Oczywi cie!” i „Nic dziwnego!”. W rezultacie stosujemy
wobec nich *przywilej w tpliwo ci* na poziomie motywu – tak samo,
jak oczekiwaliby my tego od innych, gdyby zdarzyła si taka sy-
tuacja. Rozumiemy, e staraj si jak mog najlepiej. Powinni my
wiedzie , e naprawd s niesko czonymi, cało ciowymi, kom-
pletnymi i doskonałymi istotami duchowymi, zmierzaj cymi ku
perfekcji poprzez niedoskonałe ludzkie do wiadczenia i tak jak
my zasługuj na przywilej w tpliwo ci!

AKASZYJSKA REFLEKSJA: POGODZENIE SI

Zacznijmy praktykowa , udaj c si do kronik. Zacznij czyta na
głos Modlitw Otwarcia: „Dzi kujemy Siłom wiatło ci (...)
Kroniki s teraz otwarte”. Pi knie.

Wczuj się w tę przestrzeń światła, mocy, miłości, pokoju i nadziei. Otwórz się na obecność niewidzialnego duchowego wsparcia. Dobrze.

Przystosuj swoją wiadomość do obecności niewidzialnej duchowej pomocy. Rozważ zwięźle, który obecnie sprawia ci kłopoty. Obserwuj tę drugą osobę i zobacz, jaka jest przyczyna twojego rozdrażnienia. Zwróć uwagę, czy jest to problem dla niej, dla ciebie, czy może dla was obojga? Poproś o pomoc w zrozumieniu, w jaki sposób to zachowanie może być najlepszym, na jakie obecnie tę osobę stało. Czy to może być osoba, która usiłuje podwyższyć poziom swojego dobrostanu? A ty? Co się takiego dzieje, a nie chcesz pozwolić tej osobie być tak, jak aktualnie jest? Czy twoje zachowanie ma wpływ na tę sytuację?

Rozważ następujące stwierdzenie: „Oczywiście! Chcesz kontrolować tę osobę!” Bądź łagodny dla siebie, gdy ujrzysz, w jaki sposób osłabiasz tę osobę i nie masz wobec niej wygórowane oczekiwania. Być może w przeszłości były dla ciebie źródłem traumy? Czy jesteś w stanie kochać i szanować siebie, nawet jeżeli byłeś obojętny? Czy to może być osoba, która w owym czasie robiła wszystko, na co ci stało?

To trudne zagadnienia do rozważania. Rób to delikatnie. A teraz odłóż to – przechodzimy dalej.

Poproś Mistrzów, Nauczycieli i Najbliższych, by skupili twoją uwagę na chwili z twojego życia, gdy nieumyślnie wyrzuciłeś komuś krzywdę. Nie chciałeś, ale stało się. Dobrze, zostaw to. Czy ktoś nie wiadomo wyrzucił krzywdę tobie? Wiesz, że nie było to intencją tej osoby, ale stało się.

Czy kiedykolwiek rozmyślnie wyrzuciłeś komuś krzywdę, być może dlatego, że sam w pierwszym momencie zostałeś skrzywdzony lub ta osoba na to zasłużyła albo chciała ci czegoś nauczyć? Tak czy inaczej wiadomo dokuczyło tej osobie.

A teraz pomyśl o tym, gdy ktoś z rozmysłem wyrzucił krzywdę tobie. Wiedziało, że było to umyślne działanie. Był może ta osoba była dumna ze swojego zachowania.

Następnie pomyśl, czy kiedykolwiek usiłowałaś pomóc bliższej ci osobie, a to tylko pogorszyło sytuację? Nie takie były twoje intencje, ale stało się. Na pewno zdarzyło się w twoim życiu, że ktoś miał wobec ciebie dobre zamiary, a ty posłuchawszy tej osoby znalazłaś się w złej sytuacji. Wiedziało, że osoba ta chciała ci pomóc, jednak nic dobrego z tego nie wyszło.

A czy kiedykolwiek próbowałaś zrobić coś dobrego dla siebie – zdobyć konkretną pracę, znaleźć przyjaciela albo przeprowadzić się w wymarzone miejsce – i tak się stało, jednak... okazało się to niekorzystne!

Dobrze. A teraz odłóż to wszystko.

Poproś Mistrzów, Nauczycieli i Najbliższych, by pomogli ci ujrzeć światło dobrej tkwi tego we wnętrzu tych wszystkich ludzkich niedoskonałości. Poproś, by ujrzął siebie i innych w taki sposób, w jaki jesteście widziani w promieniach światła prawdy, dobroci, pokoju, akceptacji, miłości i współczucia. Pamiętaj. Poproś o siłę ku temu, by objąć wszystkie zaangażowane osoby przywilejem w miłostwo ci. Wspaniale.

A teraz zamknijmy Kroniki, wypowiadając Modlitwę Zamknięcia: „Kroniki są teraz zamknięte. Amen”.

Bajecznie! Wykonałaś kawałek dobrej roboty, więc sugeruję, byś teraz odpoczęła. Możesz zanotować, co ci przyszło na myśl. Wyjdź na świeże powietrze, byś się uziemiła.

Akaszyskie Podejście służy budowaniu wewnętrznego pokoju i prowadzi do miłostki i szacunku – praktyki bezwarunkowej miłostki – pozwalającej otoczyć zrozumieniem nasze niedoskonałości, kochać siebie i zrozumieć, że nie możemy

zmieni innych, doceni niezniszczalną naturę światła i miłość ci
wobec przemijalności człowieka, oraz pamięta, że ludzka w-
drówka pełna jest przeciwieństw. Trwanie w promieniach światła
pomaga nam zaakceptować życie takim, jakie jest i pojednać się
z nim. Oczywiście!

Zdobywszy to fundamentalne zrozumienie, zdobywszy
praktykę w miłujcej uczciwości „Oczywiście!” oraz ciesząc się
pogłębionym wewnętrznym i zewnętrznym pokojem, jesteście my
gotowi wykonać kolejne kroki – badajcie po kolei pięć Filarów
wiadomo ci, poczynajcie od inkarnacji – zmierzajcie ku trans-
formacji życia ze zwyczajnego w Nadzwyczajne!





STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

**Czujesz, że życie powinno oferować Ci coś więcej?
Pragniesz poznać prawdę o wędrowce swojej duszy?
Czy marzysz o spokoju i gwarancji lepszego jutra?**

Szanse na odmienienie Twojej codzienności kryją się w Kronikach Akaszy. Zapisano w nich wszystko, czego Twoja dusza nauczyła się w poprzednich inkarnacjach. Skrywają także informacje na temat przyszłości każdego człowieka. Stanowią energetyczne archiwum funkcjonujące na poziomie wibracyjnym.

Dzięki tej książce odczytasz swoje Kroniki Akaszy. Postępuj Ci one jako nieskończone duchowe zasoby do osobistego rozwoju i umacniania się. Staniesz się tym, kim naprawdę chciałbyś być. Będziesz cieszyć się nadzwyczajnymi relacjami ze wszystkimi, których spotykasz na swej drodze, uzyskasz świadomość jedności ze wszystkimi stworzeniami i ujrzysz nieograniczoną, wieczną iskrę, istniejącą w sercu każdej żywej istoty. Dzięki zrozumieniu swojego prawdziwego celu, uodpornisz się na życiowe trudności i niepowodzenia. Poznasz pięć filarów świadomości i zaczniesz wieść niezwykle satysfakcjonujące życie.

Poznaj prawdę o sobie z Kronik Akaszy.



Patroni:



Cena: 39,30 zł

ISBN: 978-83-7377-739-2



9 788373 777392